



Sukces Polski w ONZ

Rezolucje w sprawie Hiszpanii i przyjmowania nowych członków ONZ — przyjęte i uchwalone przez Zgromadzenie Generalne

NOWY JORK PAP. 36 głosami przeciwko 5 przy 12 powstrzymujących się, zgromadzenie generalne ONZ przyjęło, uchwaloną przez komisję polityczną rezolucję w sprawie reżimu frankistowskiego, z wyjątkiem paragrafu 2, który potwierdzał rezolucję zeszłoroczną.

Uchwalona rezolucja ogranicza się zatem do wyrażenia zaufania, iż Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy sprawę reżimu gen. Franco jeśli uzna, że sytuacja w Hiszpanii tego wymaga.

Jakkolwiek kompromisowy tekst rezolucji ułożony został przez podkomitet redakcyjny, można przyjąć, że moralnym jego autorem jest delegacja polska, która wyrażała w sprawie Hiszpanii największą inicjatywę.

W krótkiej debacie przed głosowaniem za brał głos ambasador Lange, który podkreślił, że obecna rezolucja wzywa do akcji w myśl zeszłorocznej uchwały. Przedstawiciel Polski zaznaczył również, że podkomitet redakcyjny przedłożył tekst tej rezolucji jednomyślnie w zrozumieniu, że ONZ musi zająć wobec Hiszpanii frankistowskiej zdecydowaną i jasną postawę.

Rezolucja ta — powiedział Lange — została zatwierdzona przez komisję polityczną i obecnie do Zgromadzenia Generalnego należy skończyć z przemówieniami i przejść do akcji.

Na zakończenie mówca zaapelował do wszystkich członków ONZ o przyjęcie rezolucji zdecydowaną większością głosów.

Odrzucenie 2 paragrafu rezolucji, potwierdzającego rezolucję zeszłoroczną, nastąpiło pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, które głosowały przeciwko niemu i pociągnęły za sobą szereg delegatów.

Po ogłoszeniu wyników głosowania, dr. Lange zabrał po raz wtóry głos wyrażając ubolewanie z powodu odrzucenia 2 paragrafu.

Jednocześnie stwierdził on, że rezolucja z 12 grudnia 1946 r. nie została w niczym naruszona i posiada nadal obowiązującą moc praw

na. Dr. Lange oświadczył w końcu, że niewątpliwie przemawia w imieniu milionów ludzi, gdy daje wyraz przekonaniu, iż walka przeciwko reżimowi Franco i pozostałościom fašyzmu będzie trwała nadal.

MEKSYK PAP. Projekt rezolucji polskiej, w sprawie walki z propagandą wojenną, złożony w dniu 11 listopada przez przewodniczącą tego delegacji polskiej ambasadora Wierbłowski, będzie rozpatrzony na posiedzeniu plenarnym konferencji UNESCO. Stanowisko delegacji polskiej, żądającej generalnej dyskusji

na plenum konferencji, zostało przyjęte przez sekretarza konferencji UNESCO po trzydniowej debacie.

* NOWY JORK PAP. Zgromadzenie Generalne na posiedzeniu plenarnym uchwaliło 46 głosami przeciwko jednemu przy 5 wstrzymujących się, rezolucję polską — zatwierdzoną uprzednio przez komisję polityczną — zalecającą stałym członkom Rady Bezpieczeństwa podjęcie narad w sprawie przyjęcia nowych członków oraz zapoznanie je; następnie z wynikami osiągniętego porozumienia.

Kandydat na „premiera“



Ostawiony Kurt Schumacher — według doniesienia berlińskiego „Taegliche Rundschau“ — został wybrany przez giełdę amerykańską kandydatem na „premiera Niemiec zachodnich“ — za zobowiązanie się do „bezgranicznego“ posłuszeństwa swoim protektorom z Wall-Street

Wizyta marszałka Tito w Bułgarii

Bułgarsko-jugosłowiański pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy — podpisany zostanie w Sofii

SOFIA, PAP. — Minister spraw wewnętrznych Antoni Jugow zakomunikował na zgromadzeniu frontu ojczyźnianego, że premier rządu jugosłowiańskiego marszałek Tito przybędzie wkrótce do Bułgarii na czele jugosłowiańskiej delegacji rządowej. Podczas pobytu

tu marszałka Tito w Sofii podpisany zostanie jugosłowiańsko-bułgarski pakt przyjaźni i pomocy wzajemnej, który został opracowany podczas wizyty premiera bułgarskiego Dymitrowa w Jugosławii w lipcu br.

Referendum wsi polskiej

Odpowiedź chłopów dla Mikołajczyka

Plan dostaw z podatku gruntowego za październik wyniósł 113 proc.

WARSZAWA PAP. 18 b. m. rozpoczęły się w sali konferencyjnej gmachu Zw. Samopomocy Chłopskiej obrady rozszerzonego plenum zarządu głównego Z. S. Ch.

W obradach wzięli udział Minister Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kocioł Min. Leśnictwa ob. Podedworny, wicemin. Rolnictwa ob. Tka czow, prezes „Społem“ ob. Zerkowski i inni.

Przewodniczył obradom prezes Z. S. Ch. ob. Janusz.

Podczas obrad wygłosił przemówienie ob. Bodalski — sekretarz generalny Związku Samopomocy Chłopskiej, który powiedział w sprawie podatku co następuje:

Z ogólnego wymiaru zł. 11.432 mil. podatku gruntowego na r. 1947 wpłacono do dnia 1 li-

stopada rb. kwotę zł. 7.448 mil. oraz wpłacono w naturze zboże ca 210 tys. ton wykonywując plan na m-c październik w 113 proc.

Wykonanie w 113 proc. planu w dostarczeniu zboża dla państwa — to wielka manifestacja chłopów, którzy mocno i zdecydowanie podkreślili swoje obywatelskie stanowisko swój udział w odbudowie kraju i swą pomoc pracującym w kopalniach górnikom i robotnikom hut śląskich i fabryk włókienniczych w Łodzi.

Wyniki podatku gruntowego — stwierdził ob. Bodalski — to drugie referendum. Zrozumiałe jest, że po takim chłopskim referendum Mikołajczyk musiał uciec z Polski. Uciekł, ponieważ nie miał już co tu robić. Chłopi przeszli nad tym do porządku dziennego.

Prowokacje faszystów w Turynie

RZYM PAP. — W Turynie zarządzono ostre pogotowie oddziałów policyjnych w związku z pogłoską, że elementy profaszystowskie przygotowują urządzenie prowokacyjnych demonstracji. Prowokacje miały się odbyć w związku z rocznicą ogłoszenia sankcji przeciwko Włochom faszystowskim po zaatakowaniu przez Mussoliniego Abisynii.

Dyktatorskie zapędy Trumana

Ostra walka z programem prezydenta USA w Izbie Reprezentantów

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek w kongresie zarysował się wyraźny blok opozycyjny przeciwko planom Trumana w szczególności zaś przeciwko jego programowi antyinflacyjnemu. Do bloku tego wraz z republikanami należy znaczna liczba członków partii demokratycznej.

Nieoczekiwane propozycje prezydenta w sprawie powrotu do kontroli cen i do racjonalizacji spowodowały, że nadzwyczajna sesja kongresu staje przede wszystkim pod znakiem spraw wewnętrznych, a problem pomocy dla krajów europejskich traci na pilności. Swymi propozycjami antyinflacyjnymi prezydent wywołał nową falę oskarżeń, że okazywanie pomocy Europie jest jedną z przyczyn inflacji — być może nawet główną przyczyną. Zjednało to nowych zwolenników dla tezy senatora Tafta, że koszt nowej pomocy w myśl „planu Marshalla“ nie powinien w każdym wypadku przekraczać obecnych dostaw dla krajów zamorskich.

W kongresie wyczuwa się obecnie silny prąd przeciwko wszelkim dalej idącym zobowiązaniom w dziedzinie pomocy dla zagranicy, aż do czasu załatwienia spornych zagadnień wewnętrznych. Nastrojom tym towarzyszy atmosfera wzmagającej się rywalizacji politycznej w oczekiwaniu na bliskie już wybory prezydenta w roku 1948.

* WASZYNGTON PAP. — Przewodniczący Izby Reprezentantów Martin oświadczył dziennikarzom, że odbył szereg konferencji z wybitniejszymi członkami kongresu i na tej podstawie wyraża opinię, że projekt preza Tru-

mana zostanie przez większość kongresu odrzucony.

WASZYNGTON PAP. — Senator Taft złożył oświadczenie, w którym ostro skrytykował treść orędzia prezydenta Trumana, odczytanego w dniu wczorajszym na specjalnej sesji kongresu.

Taft sprzeciwił się programowi gospodarczemu Trumana. Podkreślił on, że rząd amerykański usurpuje sobie zbyt szeroki zakres

działania, co naraża skarb na olbrzymie wydatki. Jedynym wyjściem z sytuacji — oświadczył Taft, — będzie zmniejszenie wydatków rządowych, a nie kontrola amerykańskiego życia gospodarczego. Taft wypowiedział się również za zmniejszeniem wydatków, związanych z realizacją planu Marshalla.

W końcu senator Taft określił orędzie Trumana, jako „dyktatorskie zapędy“ prezydenta.

Kruk krukowi oka nie wykole

Proces Kruppa i S-ki — odroczony

Gieldziarze amerykańscy poruszają wszelkie sprężyny, byleby uratować swego kompana

NORYMBERGA. (obst. wł.). Na wniosek na czelnego prokuratora generała Taylora, proces przeciwko 12 oskarżonym w procesie Kruppa został odroczony do dnia 8 grudnia br. Przed odroczeniem procesu prokurator Taylor złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że cztery generacje rodziny Kruppów

popierały agersywne wojny Rzeszy Niemieckiej produkując broń. Sam Krupp von Bohlen brał udział w ograbianiu krajów, okupowanych przez Niemcy. Przyczynił się on poza tym do nieludzkiego traktowania 55 tysięcy robotników cudzoziemskich, 18 tysięcy jeńców wojennych i 5 tysięcy więźniów obozów kon-

centracyjnych, zatrudnionych w jego fabrykach. Gen. Taylor zaznaczył, że oskarżeni popierali Adolfa Hitlera i wraz z nim przygotowywali od roku 1933 napastniczą wojnę. Koncern Kruppa wpłacił na fundusz partii hitlerowskiej około 6 milionów marek i dzięki Kruppowi Hitler mógł się chwalić w 1939 roku, że wydał 90 miliardów marek na uzbrojenie Niemiec.

Mimo tych niewątpliwie szczyrych słów gen. Taylora — fakt ponownego odroczenia procesu Kruppa i S-ki — komentowany jest tutaj jako zakulisowa gra gieldziarzy amerykańskich pragnących za wszelką cenę rehabilitacji tego arcyłotra spod znaku niemieckiego imperializmu.

Anglosaskie obietniczki dla Niemców

BERLIN PAP. Jak doniosła z Hamburga niemiecka agencja prasowa w brytyjskiej strefie okupacyjnej, brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne w wyniku odbytych ostatnich rozmów w sprawie p-tencjału niemieckiego

przemysłu stalowego doszły do porozumienia, w myśl którego zdemontowane niemieckie huty stalowe mają być zastąpione w przyszłości nowymi zakładami tego typu za porozumieniem władz okupacyjnych.

Wallace o faszyzmie

NOWY JORK PAP. Przemawiając na zebraniu studenckim w uniwersytecie Baton Rouge, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace oświadczył, że faszyzm może pewnego dnia zalać Amerykę i że należy już dzisiaj przygotować się do walki z faszyzmem.

Wallace przypomniał słowa b. gubernatora stanu Louisiana Huey Longa, że faszyzm przybędzie do Stanów Zjednoczonych w zewnętrznej szacie demokracji i wezwał zebranych do zorganizowania się do walki z tym niebezpieczeństwem.

Ziliacus demaskuje imperialistów USA

Atak dolarowy na wielkie przemiany społeczne świata - nie może się udać

NOWY JORK PAP. Przywódca lewicy brytyjskiej Partii Pracy Konni Ziliacus, który przybył na krótki pobyt do St. Zjednoczonych, podzielił się z dziennikarzami wrażeniami ze swej niedawnej podróży do Związku Radzieckiego i krajów Europy wschodniej.

Ziliacus oświadczył, że podziwia dzieło, dokonane przez Polskę na Ziemiach Odzyskanych i uważa, że przyznanie Polsce terenów

nad Odrą i Nysą jest słuszne z punktu widzenia wynagrodzenia strat, które Polska poniosła wskutek wojny, co jednocześnie nie jest sprzeczne z interesami wspólnoty europejskiej.

Ziliacus stwierdził, że przemiany gospodarcze, zachodzące obecnie w Związku Radzieckim i w Europie środkowo-wschodniej przesyłają niewątpliwie w ciągu jednego pokolenia

punkt ciężkości w Europie z Niemiec na kraje słowiańskie.

Na temat planu Marshalla, Ziliacus oświadczył, że po przybyciu do Stanów Zjednoczonych został zaskoczony formą w jakiej plan ten jest przedstawiany opinii amerykańskiej.

Zdaniem Ziliacusa plan Marshalla, który jest jednym z objawów walki imperialistycznej pewnych kół amerykańskich, nie może się udać, tak samo jak nie może się udać interwencja w Grecji czy Chinach — gdyż nie można walczyć dolarami przeciwko wielkim przemianom społecznym, zachodzącym w świecie.

Plan Marshalla kładzie specjalny nacisk na odbudowę Niemiec, co siłą rzeczy będzie miało katastrofalne skutki dla sytuacji gospodarczej i politycznej Europy.

Ziliacus poddał ostrej krytyce obecną politykę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w ONZ, oświadcza, że jest najwyższy czas, aby te kraje zastanowiły się nad konsekwencjami dalszego lekceważenia Karty Narodów Zjednoczonych.

W konkluzji Ziliacus oświadczył, że obecna polityka Stanów Zjednoczonych oparta jest na mniemaniu, iż naród brytyjski będzie wiernym sojusznikiem imperialistycznych kół amerykańskich w ich awanturniczych posunięciach antydemokratycznych. Ziliacus podkreślił z naciskiem, że naród brytyjski nie ma żadnych zamiarów narażania swego istnienia, żeby pomagać imperialistom amerykańskim w ich agresywnej polityce.

Uchwały Rady Naczelnej PSL

Potępienie zdradzieckiej polityki Mikołajczyka i jego kliki

WARSZAWA PAP. Rada Naczelna PSL powzięła uchwały w sprawie powołania nowych władz Stronnictwa. Z uwagi na ucieczkę z kraju prezesa PSL Mikołajczyka i wykluczenie go z szeregów Stronnictwa Rada Naczelna powołała na prezesa Stronnictwa do czasu zwołania Kongresu PSL Józefa Nieckę. Uchwałę powyższą przyjęto przez aklamację. Na wiceprezesa Rady wybrano Poprawę Marcina i Maja Kazimierza, na sekretarza Gójskiego Józef, Następnie Rada Naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości powołanie Tymczasowego Komitetu Wykonawczego i wybrała Naczelny Komitet Wykonawczy w składzie 15 osób z Czesławem Wycechem, Janem Madejczykiem, Kazimierzem Janachem, Janem Dębskim, Stanisławem Jagiellą, Janem Królem i in.

17 listopada pod przewodnictwem prezesa Niecki odbyło się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego, na którym ukonstytuowało się prezydium NKW w składzie następującym: prezes Načko, wiceprezisi Wycech i Madejczyk, sekretarz naczelny — Banach, skarbnik — Dębski kierownik wydziału prasy i propagandy W. Schayer.

Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL na posiedzeniu w dniu 15 bm. postanowił przedłożyć Radzie Naczelnej do zatwierdzenia następującą uchwałę: zawiesić w prawach członków PSL aż do odwołania przez NKW wszystkich członków ostatniego Mikołajczyckiego NKW PSL, a tym samym pozbawić ich wszystkich piastowanych mandatów.

Rada Naczelna potępiając politykę Mikołajczyka stwierdza, że godziła ona w zasady ustrojowe Polski Ludowej. Stawiając się narzucić wsi postawę bierności i negacji, posiano ziarno nieufności między chłopem i robotnikiem, uwikłano Stronnictwo w walkę z partiami robotniczymi dopuszczono do przenikania w szeregi Stronnictwa elementów wstecznych. Dążąc do rozbitcia sojuszu chłopsko-robotniczego Mikołajczyk starał się montować blok całej

go wstecznicwa ze wsią, aby następnie rzucić go do walki o władzę. Ucieczka Mikołajczyka dokonana przy poparciu obcych czynników ostatecznie demaskuje tę jego politykę. Przekreśla ona jego postać w życiu politycznym Polski: Mikołajczyk stracił prawo przemawiania w imieniu PSL i Kraju. Rada Naczelna wyraża niezłomną wolę zwalczania wszelkich prób prowadzenia nadal mikołajczykowski polityki pod jakkolwiek bądź postacią.

Nowe oblicze i nową drogę PSL rezolucja w ten sposób określa:

Scharakteryzowawszy pokrótce systemy u-

strojowe rozbudowane na zasadach liberalizmu i stwierdziwszy, iż spełniły one już swą rolę i weszły w stadium zwyrodnienia Rada postanawia potępić i zwalczać istniejące jeszcze w Polsce ośrodki reakcji, usiłujące zaszczerpieć zaufanie do działań politycznych reprezentantów kapitalizmu międzynarodowego. Rada widzi w zjednoczeniu ruchu ludowego spotęgowa nie sił chłopskich, potrzebnych dla ugrontowania demokracji i budowania siły i pomysłowości Polski Ludowej. Zanim ta jedność nastąpi PSL zdecydowane jest przyjaźnie współpracować z bratnimi SLR.

Wezwanie robotników Leningradu

do wykonania 5-letki w ciągu czterech lat

MOSKWA (obsk. wł.) — Robotnicy i pracownicy przemysłu leningradzkiego, którzy na trzy tygodnie przed terminem wykonali plan na rok 1946, zaś plan całoroczny za rok 1947 wykonali do dnia 7 listopada br., wezwali wszystkich zatrudnionych w przemyśle ZSRR robotników i pracowników do wykonania planu pierwszej pięcioletki powojennej w ciągu

czterech lat, do czego również zobowiązali się sami.

W szczególności leningradzcy robotnicy i pracownicy przemysłu węglowego, metalurgicznego i naftowego, od których zależy przedterminowe wykonanie planu w całym przemyśle ZSRR, do wzmocnienia tempa pracy i przyspieszenia o jeden rok wykonania planu pięcioletniego.

Komisja czterech mocarstw w Erytrei

PARYŻ PAP. Agencja „France Presse” donosi z Ankary, że komisja czterech mocarstw, powołana do zbadania sytuacji w byłych koloniach włoskich, przystąpiła do pracy i rozpoczęła przesłuchiwanie przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych Erytrei. Przesłuchany został sekretarz generalny partii unionistów Telda Bafru. Oświadczył on, że partia, którą reprezentuje ma około 700 tysięcy

członków zarówno Mahometan jak i Chrześcijan (Koptów) i domaga się natychmiastowego przyłączenia Erytrei do Abisynii oraz usunięcia administracji włoskiej.

Przedstawiciel utworzonej niedawno partii „Nowej Erytrei” (prowłoskiej), stwierdził, że partia jego zgodziłaby się na włoskie powierzenie na okres 15-letni, po czym nastąpiłoby ogłoszenie niepodległości Erytrei.

Dodatkowy budżet miasta Łodzi

uchwalony przez Miejską Radę Narodową

W dniu wczorajszym odbyło się XIII plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

W drugim i trzecim czytaniu został uchwalony dodatkowy budżet miasta Łodzi na rok 1947, zamykający się sumą 458 milionów złotych.

Tak więc budżet całkowity naszego miasta na rok bieżący wynosi 1 miliard 819 milionów złotych.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Na marginesie

Jasno i niedwuznacznie

W isticie amerykańskim tempie śmignęła po przez Europę delegacja amerykańskich kongresmanów, którym Waszyngton poruczył poważne zadanie zbadania sytuacji gospodarczej poszczególnych krajów. Od ich raportu ma być też w pewnej mierze uzależniona pomoc amerykańska dla Europy — tak przynajmniej twierdzą amerykańscy meżowie stanu.

Byli ci panowie w Polsce jedną dołą. Z zadziwiającą szybkością zdobyli wszelkie potrzebne im informacje. Zdążyli poza tym przespać się w hotelu, pokrzepić kilkoma posiłkami i odbyć konferencję z przedstawicielami swych placówek w Polsce.

Spółczesność polskie nie bardzo przejęło się tą całą wizytą. Wiemy, czego można się spodziewać po amerykańskich dobroczyńcach, wiemy czym dolary w obecnej dobie „pachną”.

W Anglii wizyta amerykańskich ekspertów z senatorem Bridges'em na czele trwała dłużej, bo aż... dwa i pół dnia i wywołała pewne zdumienia. W ciągu tego czasu „eksperti” zdążyli przekonać się „naocznie”, jak ich przyjaciele zużytkowali amerykańską pożyczkę. „Przestudowali” ten problem „gruntownie”, mimo, że mieli czas skrupulatnie wypełniony oficjalnymi przyjęciami, śniadankami i wieczorkami mile spędzonymi w towarzystwie pewnych polityków, bankierów itd.

Prawdziwe cele swej misji w Wielkiej Brytanii ujawnił bez osłonek na konferencji prasowej senator Bridges, który oświadczył angielskim dziennikarzom:

„Chodzi nam o to, by fala komunizmu w Europie cofnęła się. Jeśli pomoc amerykańska potrafi wstrzymać wzrost sił komunistycznych, wtedy udzielimy jej z całego serca”.

Jasno i niedwuznacznie!

S. + P.

WINCENTY RUDOWICZ

pplk. dypl. w st. sp. Pracownik W.I.N.W.
zmarł 16.11. 47.

W Zmarłym Szefostwo Instytutu tra ci dobrego pracownika, koledzy serdecznego przyjaciela.

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawn.
Łódź, Sienkiewicza 21



27

Dziś Stefan „pracował pełną parą”. — Pod jego kierunkiem i pieczą fabrykowa no masowo fikcyjne radzieckie i partyjne legitymacje, pieniądze oraz wszelkie dokumenty, „Zamówienia” wydawał mu osobiście sam Kraschke.

Dziwnym zbiegiem okoliczności „gwiazda więzień paryskich”, obeznana również z więzieniami wszystkich prawie krajów europejskich nie wylazła z Rosji, znalazła społa znajomych i dawnych przyjaciół wśród cywili, zamieszkałych w podziemiach pałacyku. Nie było to zresztą tak dziwne, gdyż większość z tego dobranego towarzystwa odbyła w swoim czasie dłuższe lub krótsze „studia więzienne”, odsiadując wyroki za różne sprawy. Podczas tych kolejnych „ferii” niektórzy z tajemnicznych pupilów pułkownika mieli sposobność bliżej zapoznać się z mistrzem Stefanem.

Natomiast z pupilami pułkownika zapoznano się w sposób nieco inny i odmienny. O ile gdzieś, czasem bardzo daleko od linii frontu, po stronie radzieckiej wylapywano dobrze zamaskowanych i niebezpiecznych szpiegów niemieckich, to można było z całą pewnością twierdzić, iż są to ludzie z podziemia pałacyku, gdzie rezydował pułkownik Kraschke. Bo wysoce ceniony przez naczelne władze Trzeciej Rzeszy Kraschke był w istocie nikim innym, jak tylko kierownikiem osobliwej szkoły dywersyjno - szpiegowskiej, która produkowała masowo dywersantów i szpiegów, będących na usługach wywiadu niemieckiego.

Pod kierunkiem pułkownika Kraschke kształcono i fachowo uczono sztuki szpiegowskiej nowe kadry „adeptów”, wyszukiwane wśród metów społecznych wszystkich krajów świata. Szkoła i system na-

uczania był stworzony przez samego pułkownika, który niezwykle szczylił się tym swoim „wynalazkiem”. Na podstawie wieloletniego własnego doświadczenia szpiegowskiego Kraschke opracował precyzyjnie obmyślany system wyższych studiów dywersyjno - szpiegowskich, wyszkolił kadry „wykładowców” i zorganizował szeroko zakrojoną akademię sztuki szpiegowskiej. Ze względu na bezpośrednią bliskość najbardziej dla Niemców ważnego i trudnego terenu radzieckiego, Kraschke wybrał na siedzibę swojej akademii biały pałacyk książąt Białozierskich, w lasach Smoleńszczyzny. — Stąd właśnie biegły nici dywersyjno - szpiegowskiej działalności niemieckiego wywiadu, które gesta siewały „płatać najdalej nawet zakątki Związku Radzieckiego.

Praca była prowadzona przez okrągłą dobę. Dla słuchaczy i wykładowców nie istniały pojęcia dnia i nocy. Zresztą nie istniały one również i dla niezwykle pracowitego samego pułkownika. Kraschke potrafił pracować bez przerwy po kilka dni z rzędu. Wyglądał wtedy, tak samo jak zawsze, tylko miał jeszcze bardziej niż zwykle bez wyraziste i szklane oczy. Czasem, gdy chciał odpocząć, przerywał pracę, nakładał płaszcz i cicho wychodził ze swego gabinetu. Szedł do parku, ale bynajmniej nie po to, aby odetchnąć świeżym powietrzem. Odpoczynek pułkownika wyglądał tak samo, jak jego praca, nieco dziwnie i niezbyt moralnie. Szedł przez park do zacisznej altany. —

strzeżonej przez specjalną wartę. W altance tej przebywali zabrani do niewoli radzieccy oficerowie i żołnierze, którzy, nie chcąc zostać zdrajcami, odmawiali udzielania jakichkolwiek wiadomości, przydatnych wrogowi. Kraschke zniżał za drzwiami i wychodził z altany dopiero po upływie kilku godzin. Wyglądał wtedy niesamowicie. Miał obwisła szczękę i biedny wzrok... A gdy wracał do gabinetu, długo mył ręce, a potem znów zabierał się do pracy. Miał wypoczęte nerwy. Tak wyglądał odpoczynek pułkownika Rudolfa Kraschke, jednego z asów wywiadu niemieckiego.

Kraschke zwykle spał w gabinecie na szerokiej otomanie. Prawde mówiąc, tę parę godzin leżenia nie można było nazwać spaniem. Ale pułkownik ostatnio miał taki nawał pracy, iż sen zlatywał mu sam ze zrenic i nawet od dłuższego już czasu zaniechał „odpoczynkowych” wycieczek do altany parkowej.

O świecie prawie niespodziewanie zbudzono pułkownika. Otrzymał nagle zsyfrowaną depeusza. Jednocześnie, w załączonej notatce było zaznaczone, że depeusza należy natychmiast doręczyć pułkownikowi i to tylko do rąk własnych. Treść depeszy otrzymano w formie szyfru, którego tajemnicę znał tylko sam Kraschke. Obudzony przez wartownika, Kraschke wstał z łóżka, wyprostował zgarbione plecy, podszedł do biurka i zaczął uważnie studiować treść depeszy.

(C. d. n.)

Bitwa która ocaliła ludzkość

W 5-tą rocznicę ofensywy radzieckiej pod Stalingradem

Tam, gdzie się Wołga zbliża do Donu
Tam, gdzie mury Stalingradu świecą
Tam ocalono nasz dom.

Adam Ważyk.

Rok 1942 był właściwie 4-ym rokiem 2-jej wojny światowej i drugim rokiem wojny niemiecko-radzieckiej. Zwycięski pochód „niezwyciężonej” armii hitlerowskiej po krajach Europy zachodniej napotyka na terenie ZSRR na pierwszy, poważniejszy opór. Zimą roku 1941-42 armia niemiecka otrzymuje na przedpolach Moskwy pierwszy, potężny cios od Armii Radzieckiej i zostaje odrzucona na zachód. Potężne ciosy zadaje również Armia Radziecka przeważającej sile niemieckiej pod Tychwinem, pod Rostowem i na Krymie.

W czerwcu i lipcu 1942 roku między rządem ZSRR, a rządami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zostaje osiągnięta „całkowita zgodność odnośnie pilnego zadania utworzenia drugiego frontu w Europie w 1942 r.” Dotrzymanie tego terminu przez sojuszników mogło w poważnym stopniu przyczynić się do przyspieszenia zakończenia wojny, do zmniejszenia ilości ofiar, do skrócenia okresu mroków i cierpień okupowanych narodów Europy, do uratowania życia milionów więźniów katowni niemieckich. Jednakże cele wojenne imperialistów typu Churchilla nakazywały raczej przedłużenie okresu wojny, co — ich zdaniem — miało przynieść w rezultacie osłabienie ZSRR, państwa, które było ich sojusznikiem, do którego jednak żywni uczucia wrogie.

Drugi front w Europie w roku 1942 nie został utworzony. Korzystając z tej sytuacji dowództwo hitlerowskie skierowało na front wschodni prawie wszystkie swe siły, co łącznie z siłami sojuszników Niemiec wynosiło 240 dywizji, liczących ponad 3 miliony ludzi w pierwszej linii. Zadaniem, jakie sobie postawiło dowództwo niemieckie, było zdobycie Stalingradu, sforsowanie Wołgi, rozpoczęcie natarcia w kierunku północnym, zdobycie Moskwy i wyeliminowanie ZSRR z wojny, w dalszym zaś planie, korzystając z surowców radzieckich, rozpoczęcie ofensywy przeciwko Anglii i Stanom Zjednoczonym.

Rozpoczęła się bitwa, która zadecydowała o losach ludzkości. Przez dwa miesiące (17 lipca — 19 listopada 1942) trwała bohaterska obrona Stalingradu, w której walczyło zarówno wojsko, jak i ludność cywilna, w której twierdzą był każdy próg każdego domu stalingradzkiego.

„Pierwszy raz w historii nowoczesnej miasto broniło się do zniszczenia ostatniej ściany — przynała z goryczą jedną z gazet hitlerowskich. Nasze natarcia, pomimo licznej przewagi, nie dają sukcesów”.

Nie tylko natarcie niemieckie nie dało sukcesów, lecz pod koniec okresu obrony Niemcy tracą inicjatywę.

19 listopada, zgodnie z opracowanym przez naczelne dowództwo Armii Radzieckiej genialnym planem strategicznym, armie trzech frontów radzieckich rozpoczynają ofensywę, która po upływie 4-ech dni daje niesłychane w dziejach wojen rezultaty: dowodzone przez feldmarszałka von Paulusa dwie armie niemieckie o sile 22 dywizji piechoty i 320 tysięcy ludzi, oraz armia pancerna, wyposażona w najnowocześniejsze uzbrojenie, znalazły się w pierścieniu. Pierścień coraz bardziej się zaciesnia, wszelkie próby wyrwania się z niego są bezskuteczne, bezskuteczne są również niemieckie próby odsieczy okrążonym wojskom. 2 lutego 1943 r. okrążona armia niemiecka przestała istnieć, Stalingrad, który niedawno jeszcze stał w ogniu walki, stał się odległym od frontu miastem, zaś w Niemczech ogłoszona jest żałoba po 22 najbardziej doborowych dywizjach armii niemieckiej.

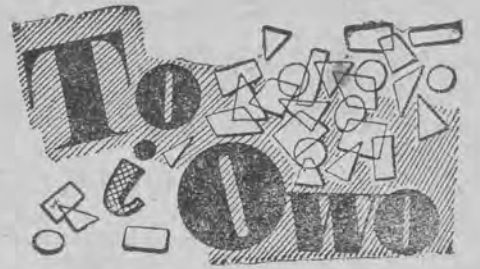
„Stalingrad był zmiernem armii niemieckiej” — tymi oto słowami ocenił Generalissimus Józef Stalin znaczenie bitwy stalingradzkiej. Po tym ogromnym zwycięstwie następuje wielka ofensywa radziecka na wszystkich frontach, która w rezultacie przynosi wygnanie Niemców z terytorium ZSRR, oswobodzenie Polski, Czechosłowacji i wielu innych krajów okupowanych, ofensywa, zakończona bezwarunkową kapitulacją Niemiec.

Na okres obrony Stalingradu przypada pobyt Churchilla w Moskwie, który przyjechał z wieścią, że sojusznicy „nie mogą” utworzyć drugiego frontu w Europie w umówionym terminie. Na okres obrony Stalingradu przypada również haniebne wycofanie z terenu ZSRR armii Andersa, armii, której żołnierze chcieli walczyć z Niemcami, którą jednak Anders chował dla przyszłych walk przeciw ludowi polskiemu.

W czasie trwania gigantycznej bitwy stalingradzkiej cała reakcja międzynarodowa żywiła nadzieje na złamanie siły ZSRR, co przy jednoczesnym osłabieniu Niemiec umożliwiłoby jej w następstwie osiągnięcie panowania nad światem i podyktowanie ludzkości „pokoju brytyjskiego”, lub „pokoju amerykańskiego”. Plany imperialistów brytyjskich i amerykańskich poniosły klęskę. Związek Radziecki okazał się siłą najpotężniejszą, siłą nie do pokonania, ani przez potęgę niemiecką, ani przez żadną inną.

Dziś, gdy imperialistyczni politycy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii usiłują pośpiesznie odbudować Niemcy, jako bazę nowych awantur wojennych, gdy podżegacze wojenni typu Churchilla i Dullesa głoszą nową wojnę, warto, by wspomnieli stalingradzką lekcję, aby słusznie ocenili układ sił w świecie. Powinni to zrobić we własnym interesie, gdyż „należy sądzić, że kapitalizm nie jest zainteresowany w przyspieszeniu swej własnej katastrofy”.

A. P.



Kanty w kantine

Pewna znajoma jest bardzo oczarowana Anglią: w Angli — powiada — to — w Anglii — tamto, zupełnie — powiada — nie to, co u nas.

— Weźmy na przykład — rzekła — taką sprawę dzisiejszej moralności. Wszędzie zdziwienie obyczajów i w ogóle kradną, a w Anglii, proszę was, stuprocentowa uczciwość: złodzieja nie zobaczysz?

— Doprawdy? — uśmiechnąłem się ironicznie. — To jakiś cudowny kraj!

— A tak — podchwyciła znajoma. — Jakbyś zgadł. Rzeczywiście — cudowny. Nie tylko nie przekraczają siódmego przykazania, ale nawet — nie handlują. Mówię, naturalnie, o czarnym rynku. Na Soho w Londynie ujrzyś murzynów, Czechów, Polaków i tak dalej, a Anglika — ani jednego. Bo każdy Anglik się brzydzi tego, co nielegalne i nieuczciwe. To jest dla niego — shocking!

Moja dobra znajoma jest entuzjastką Anglii i optymistką co do Anglików. Nie jest jednak, niestety takim optymistą kontroler brytyjskiego Min. Wojny Anglik, Mr. Wiffin. I właśnie ten brak entuzjazmu i optymizmu dał zgola nieoczekiwane rezultaty.

Mr. Wiffin zainteresował się pewną sprawą w kantine brytyjskiego obozu w Calais: gdzie się mianowicie podziła jedna butelka whisky i kilka butelek ginu? Oczywiście, drobnotka, sprawa wartości 2 funtów angielskich. Drobnotka — gdyby się skończyła na owej butelce whisky i paru butelkach ginu, ale na tym się nie skończyło. Od tego się dopiero zaczęło. Trop w trop, Mr. Wiffin doszedł po nitce z Calais do kłębowska olbrzymich malwersacji w Paryżu, Dieppe, Boulogne, Hook i Hamburgu. Sam kwiat brytyjskiej armii okupacyjnej opylał — jak się okazało „na lewo” — całe transporty whisky, papierosów, żywności, samochodów i benzyny, okradając skarb swego państwa na... 58 milionów funtów szterlingów.

Tak, tak, moi drodzy, Anglia to cudowny kraj. Złodzieja tam nie zobaczysz. Przynajmniej — „na oko”. O ile, oczywiście, na tym oku będziesz miał... bielmo. E. Tam.

Kongres dziennikarzy R. P. w Szczecinie

Dziennikarze polscy w jednym szeregu ze światem pracy

W dniach 16, 17 i 18 listopada br. odbył się Kongres Dziennikarstwa Polskiego w Szczecinie. Kongres poprzedziły jednodzińne obrady Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P.

W zjeździe uczestniczyło ponad 100 dziennikarzy z całej Polski. Obrady zajął wiceprezes Zarządu Głównego, red. Krzpekowski, który na wstępie złożył hołd pamięci zmarłego prezesa, śp. red. Wąsowskiego. Zgromadzeni uczcili Jego pamięć jednominutową ciszą.

Zjazd wysłał telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza, tow. wicepremiera Gomułki-Wiesława oraz do Zarządu Związku Zaw. Dziennikarzy Radzieckich.

Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, piętnującą zakusy podżegaczy wojennych i żywiołów reakcji. W rezolucji tej Walny Zjazd Dziennikarski wita uchwały ONZ, potępiające propagandę wojenną i podżegaczy wojennych. Uchwala ta jest zwycięstwem kół demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele.

Następnie powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Delegaci Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P., zebrani na Ogólnokrajowym Zjeździe w Szczecinie stwierdzają, że dziennikarstwo polskie stoi

w jednym szeregu z całym polskim światem pracy, zjednoczonym w ramach Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Dziennikarze polscy mają pełną świadomość swej doniosłej roli społecznej i wynikających stąd obowiązków wobec Państwa. Ta doniosła rola wyraża się w walce o pokój i postęp, pogłębieniu świadomości społecznej i mobilizowaniu wysiłku świata pracy w czynnym współdziałaniu przy rozwiązywaniu aktualnych zagadnień, w walce z plotką, z ciemnotą i małokontentem, w budzeniu czujności opinii społecznej wobec wszelkich niedomagań życia społecznego w szybkiej, wszechstronnej i rzetelnej informacji, nacechowanej troską o interesy obywateli i Państwa. Zrzeszone dziennikarstwo polskie uczyni wszystko, by z obowiązków swych wywiązać się jak najlepiej”.

Po uchwaleniu absolutorium dla ustępującego zarządu dokonano wyboru nowych władz. Do Wydziału Wykonawczego weszli kol. kol.: Borowski, Dąbrowski, Dzendziel, Karaczewski, Kowalczyk, Kowalewski, Krzpekowski, Lukrec, Makulski, Praga, Strzelecki, Smigieński, Weber, Zaremba i Atlas.

Na stanowisko prezesa Zw. Zaw. Dziennikarzy powołany został red. H. Lukrec.

Wi-Fa-Ma przoduje

Formiarze osiągają najwyższe normy w swym zawodzie



ob. Adam Lesz
majster na odlewni



ob. Błaszczyk
203 proc. normy



low. Marusiak
300 proc. normy

„Robotnicy z PFAE, przystępując do współzawodnictwa pracy (patrz „Głos Robotniczy” z 13. 11. br.), powiedzieli: „Wyścig uda się, jeśli Wi-Fa-Ma dostarczy nam na czas odlewów”. Nie obyło się bez zastrzeżeń pod adresem Włodzkiej Fabryki Maszyn. Robotnicy z PFAE wiedzieli jedno — że brak jest odlewów i zbyt pochopnie wyciągnęli wniosek: „Wi-Fa-Ma nie najlepiej pracuje”.

W interesie obu załóg fabrycznych trzeba wyjaśnić kwestię zasadniczej wagi: Wi-Fa-Ma przoduje przed innymi fabrykami, wchodzącymi w skład Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych. Nie od rzeczy będzie, gdy zapoznamy robotników PFAE i całą klasę robotniczą Łodzi z wynikami pracy Wi-Fa-My chociażby w kilku bardziej charakterystycznych rysach.

Wi-Fa-Ma powstała w kwietniu 1945 roku. Zadaniem jej było zaopatrzenie fabryk włókienniczych w części zamienne. Obecnie Wi-Fa-Ma przystępuje do produkcji przewijarek krzyżowych. W kwietniu 1946 roku pracowało w Wi-Fa-Mie 240 ludzi. Produkcja wyrażała się liczbą 40 ton odlewów na miesiąc. Obecnie załoga wzrosła do 485 osób, a produkcja w październiku równała się 154 ton odlewów. Ogólna wydajność pracy w porównaniu z ub. rokiem wzrosła o 30 procent, plan państwowy wykonuje się w 140 procentach. Od lutego br. trwa wielkie współzawodnictwo w Wi-Fa-Mie! Kilkunastu robotników osiąga 300 procent normy! Wi-Fa-Ma ma za zadanie produkcję części zamiennych dla maszyn włókienniczych oraz w najbliższym czasie produkcję przewijarek krzyżowych. Wi-Fa-Ma jednak w miarę możliwości dostarcza odlewów i dla fabryk elektrotechnicznych, m.in. i dla PFAE w ilościach dość znacznych, gdyż w granicach 5 tysięcy kg miesięcznie. Innymi słowy: część produkcji Wi-Fa-My otrzymuje przemysł elektrotechniczny. Jest to w pierwszym rzędzie zasługa robotników Wi-Fa-My: formierza Józefa Świerczyńskiego, który swą produkcję ze stycznia br. w wysokości 278 procent podniósł do 304 procent w październiku br., formierza low. Stanisława Marusiaka, który wykonywał przeciętnie 300 procent normy, tokarza ob. Błaszczyka, który osiąga 203 procent i od kilku miesięcy przoduje w warsztatach we współzawodnictwie pracy oraz wielu innych przodowników. Z niektórymi robotnikami rozmawialiśmy na temat współzawodnictwa pracy, a właściwie zwiększenia dostaw odlewów dla PFAE, aby ta mogła rozwijać swój wyścig. Tow. Marusiak, formierz, powiada: „Ze szczerą radością witamy wyścig pracy w PFAE. Ze swej strony zobowiązuję się podnieść swą produkcję, tym bardziej, że pomoże ona współzawodnictwu w PFAE”.

Inni przodownicy pracy, np. ob. ob. Błaszczyk, Sroka i Świerczyński zobowiązali się również poprzeć współzawodnictwo pracy w PFAE przez podniesienie produkcji.

Robotnicy Wi-Fa-My robią co do nich należy. Będą niewątpliwie więcej produkować. Ale...

Regulowanie zamówień leży w możliwościach jedynie Centrali Odlewów, która mieści się w Warszawie. Jedynie Centrala Odlewów może zwiększyć dostawy dla PFAE.

Apel współzawodników pracy w PFAE wnikliwie dotrze także i do Centrali Odlewów i niewątpliwie nie pozostanie bez echa. (Dz)

Czytajcie

„Głos Robotniczy”



Wygodą i estetyką

Dobrze się stało, że poszczególne Wydziały Zarządu Miejskiego, a mianowicie Komunikacji, Planowania, Plantacji i Odbudowy przyjmują do wiadomości i — co ważniejsze — starają się zrealizować projekty obywateli, tyczące urbanistycznych zagadnień miasta.

W związku z tym pozwolę sobie podać szereg projektów.

Pasaż, łączący bezpośrednio Piotrkowską z parkiem Sienkiewicza a więc otwierający ciąg pieszy od Piotrkowskiej do Kilińskiego jest już — jak wiem — postanowiony. Warto więc byłoby przy tej okazji pomyśleć o stworzeniu jeszcze jednego — tym razem poprzecznego ciągu pieszego poprzez park Sienkiewicza między ulicami Nawrot a Przejazd. Inicjatywa

przyłączenia ogrodu na ul. Daszyńskiego, znajdującego się nawprost Domu Żołnierza, do parku Sienkiewicza rozwiązuje zupełnie sprawę dojścia do parku od strony Daszyńskiego. Pozostaje tylko przebiecie przeciwnego dojścia z ulicy Nawrot, która, niestety, w tym miejscu zabudowana jest posesjami. Przejście jednak mogłoby być utworzone po prostu przez bramę kotłową z tych domów i wtedy trafiałoby wprost do Parku obok Miejskiej Galerii Sztuki.

W ten sposób uzyskalibyśmy dwa ciągi piesze, jeden pionowy, drugi poziomy, krzyżujące się w środku parku.

Jakie z tego korzyści miałby mieszkańcy Łodzi?

Przed wszystkim dzielnica, leżąca w dużym czworoboku Piotrkowska — Kilińskiego — Nawrot — Daszyńskiego przez skrócenie drogi dla pieszych miałaby znacznie ułatwioną komunikację. Ci, którzy znają np. ogród Saski w Warszawie wiedzą najlepiej jakim skróceniem drogi i zaoszczędzeniem czasu jest chodzenie po przekątnych.

Poza tym mieszkańcy Łodzi ma dość okazji do wdychania zadmionego powietrza. Jeśli może tego uniknąć, jeśli zamiast zakurzonymi może przejść się ulicami pełnymi zieleni i kwiatów, należałoby mu tę wygodę uprzyścić.

„Żelazna Kurtyna“ bałamutną fikcją

Amerykanie odkrywają Polskę

Nie brak przyjaciół naszego narodu za oceanem

Coraz częściej przybywają do nas goście z „Wielkiej Wody“ — Amerykanie — dziennikarze, uczeni, społecznicy, poeci.

W jednym z pokoiów Grand-Hotelu w Łodzi spotykamy sympatyczną parę obywateli USA: John Stuart — redaktor działu zagranicznego nowojorskiego miesięcznika „News Masses“ — przybył do Polski z żoną — panią Carol Stuart — nadzwyczaj miłą osobą w olbrzymich okularach i w iście syberyjskich butach na zgrabnych nóżkach.

— Byliśmy już w Warszawie, w Krakowie, w Katowicach — na Śląsku i krok za krokiem odkrywamy waszą Polskę. To co widzieliśmy u was — przeszło nie tylko nasze oczekiwania, to jest naprawdę wielką rzeczą.

— Widzieliśmy budujące osiągnięcia — żłobki przy fabrykach, o których się nie śniło nikomu w Ameryce, ubezpieczenia społeczne, których u nas nie ma. Widzieliśmy robotników prowadzących fabryki, robotników, którzy są współgospodarzami fabryk, rozmawialiśmy z przodownikami pracy, z wielowarsztatowcami. Byliśmy w fabrykach i w kopalniach. Widzieliśmy ludzi zajętych pilną pracą — pracą nie dla szczupłej garstki wyfronionych właścicieli trustów, ale robotników zajętych pracą dla siebie samych, dla swego społeczeństwa, dla swego kraju. Tego wszystkie nie można opowiedzieć w kilku słowach, o tym napiszemy cały szereg artykułów w naszym miesięczniku.

— W Ameryce — prasa, kontrolowana przez trzech magnatów prasowych: Hearsta, Mac Cormicka i Pearsona, zarzuca kontyngent amerykański perwersyjnymi szmatami gazet, ośmupia, okłamuje. Tego, co u was się dzieje — nikt się nie odważy w tej prasie brukowej napisać, by nie wzbudzić w narodzie amerykańskim pożądaną... podobnej zmiany.

— Robotnik amerykański zarabiał dobrze podczas wojny. Niekiedy uciulił nawet pewne sumki na czarną godzinę. Dziś jednak, gdy nasz robotnik przestał pracować nadgodziny, gdy mu się obrywa płace — nasi magnaci giełdowi postanowili zlikwidować i te skromne oszczędności. Dziś robotnik amerykański musi wycofywać poprzednio poczynione oszczędności, by móc opędzić jako tako swe codzienne potrzeby życiowe. I tak na przykład wykwalifikowany robotnik, zarabiając fantastyczną zdą się sumę 40 dolarów tygodniowo — nie może sobie pozwolić na kino, gdyż ceny wzrosły do tego stopnia, że ledwie wiąże się koniec z końcem.

— Musimy więc stwierdzić — mówią państwo Stuart — że owej wymyślonej kurtyny nie zauważyliśmy zupełnie. Codziennie mamy okazję słuchania audycji w naszym rodzinnym języku z Anglii. Rozmawiamy bez żadnego skrępowania z wszystkimi ludźmi. Pokazują nam wszystko, czego zażądamy.

— Naród amerykański dowiadyuje się wbrew wszystkiemu stopniowo prawdy o nowej Polsce. Nie wszyscy dziennikarze amerykańscy są przekupieni przez magnatów prasowych. W niezależnych gazetach i tygodnikach, mimo ciągłych utrudnień i represji — drukuje się opisy Nowej Polski, opisy, z których naród amerykański dowiadyuje się stopniowo prawdy o Polsce. Naród amerykański patrzy na Polskę jak na kraj, który w pokojowy sposób przeprowadza u siebie najszczytniejsze dzieło ludzkie — stwarza państwo bez wyzysku człowieka pracy, państwo sprawiedliwości społecznej.

— To nad naszym krajem zawieszono żelazną kurtynę kłamstwa i milczenia o waszych osiągnięciach i sukcesach.

— Ale wśród społeczeństwa amerykańskiego...

go czynione są próby przełamania tego stanu rzeczy. Nasi pisarze, jak: Fast, Ward, Howard, Corwin, Rasten czy też inni — pragną poznać nową Polskę. Dochodziły nas słuchy o waszych chłopach-pisarzach, o waszych literatach wyszłych z prostego ludu. To są dla nas rewelacje. Zabierzemy się do dzieła, uprzyślednimy waszą literaturę naszemu społeczeństwu. Nawiążemy nie przyjaźni, będziemy tłumaczyć wasze dzieła na angielski. Opowiemy o waszych uniwersytetach, w których kształcą się synowie robotników i chłopów.

— Macie w Ameryce wielu przyjaciół, że wymienię tylko naszego Henry Wallace'a, Elliota Roosevelta, Fostera czy setki tysięcy innych, którzy dziś w tysiącach odczytów zdzierają maskę z naszych magnatów giełdowych i mówią prawdę na tysiącach wieców, na szpalach niezależnej prasy amerykańskiej. Szeregi

waszych przyjaciół rosną z dnia na dzień. A przede wszystkim robotnik amerykański, borykający się z losem, zagrożony codziennie obniżką płac, redukcją i bezrobociem — dowiadyuje się wreszcie, że może być inaczej... nawet w Ameryce.

— Byłem niedawno w Pittsburgu — mówi John Stuart — wśród strajkujących górników. Zasłki wypłacane przez Związek były mierne. I wówczas to usłyszałem od prostego górnika słowa następujące:

— Możecie posłać depeszę do górników polskich, by nas poparli.

Pokazaliśmy państwu Stuart, chociaż częściowo, naszą Łódź; byli obecni na poranku dla wielowarsztatowców i przodowników pracy. Są zachwyceni Polską.

— Byłem niedawno w Pittsburgu — mówi John Stuart — wśród strajkujących górników. Zasłki wypłacane przez Związek były mierne. I wówczas to usłyszałem od prostego górnika słowa następujące:

— Możecie posłać depeszę do górników polskich, by nas poparli.

Komisja Specjalna czuwa Kary grzywnien za machinacje cennikowe

W związku ze zbliżającymi się świętami i akcją zapasów kartofli i kapusty na zimę, dal się zauważyć na terenie miasta Łodzi nieuczciwoność gospodarczą przestankami wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby. Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi i Obywatelskiej Komisji Kontroli Cen w szeregach podejmowanych akcji kontrolnych stwierdziły nadużycia cennikowe. Ukarani zostali grzywnami następujący właściciele sklepów w Łodzi:

Franciszek Moneta, właściciel sklepu z dodatkami krawieckimi, zam. przy ul. Rzgowskiej 20, za sprzedaż podszewki pochodzącej z nielegalnego źródła nabycia i brak na nią rachunków zakupu. Wymierzono mu karę grzywny 100 tysięcy złotych.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Grzywną tej samej wysokości ukarani zostali: Sabina Suchecka, właścicielka sklepu spożywczego przy ulicy Borowej 13, za pobieranie nadmiernej cen za makę oraz brak uwidocznionych cen na artykułach wystawionych na widok publiczny. Między innymi Grzygorzewski, właściciel piekarni, zam. przy ul. Wysokiej 11, za wypiek chleba o wadze niższej od obowiązującej.

Stefania Barasińska, właścicielka sklepu spożywczego, przy ul. Pogranicznej 49, za odmowę sprzedaży posiadanego chleba ukarana została grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Stefania Szoszkiewicz, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Skorupki 11, za pobieranie paskarskich cen na kartofle ukarana została grzywną 50 tysięcy złotych.

Zausznik gestapo skazany na śmierć

Ryszard Krauze przed wojną pracował w Elektrowni Łódzkiej jako urzędnik — przez wiele lat. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Łodzi Krauze przyjął volklistę i zajął się gorliwie organizowaniem biura, podkreślając na każdym kroku wrogie nastawienie do Polaków. Został wicedyrektorem Elektrowni.

Jego denuncjacje były podstawą do ciągłych rewizji, dokonywanych przez gestapo u pracowników-Polaków oraz aresztowań. Szczególnie pamiętny dla pracowników Elektrowni był dzień 15 października 1939 roku, kiedy to gestapo w porozumieniu z Krauzem zorganizowało masowe aresztowania wśród pracowników Elektrowni. Z 13-tych aresztowanych osób większą część zginęła w obozach koncentracyjnych.

Krauze wraz z gestapo przeprowadził rewizję w domach zatrzymanych Polaków i okazał wielkie zadowolenie, gdy znalazł dowody obciążające. Wzywał żonę jednego z pracowników, ukrywającego się przed aresztowaniem, i żądał od niej wskazania miejsca pobytu męża.

W dniu wczorajszym Krauze stanął przed Okręgowym Sądem Karnym. Rozprawie przewodniczył sędzia Garus. Oskarżał prokurator Bronowski.

Do akt sprawy załączone były meldunki Krauzego, złożone w gestapo, zawierające wykaz nazwisk pracowników, uprawiających sabbat i uchylających się od pracy.

Sąd skazał Krauzego na karę śmierci.

UKARANY VOLKSDEUTSCH Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Dila skazał na 6 lat więzienia Aleksandra Wiśniewskiego, volksdeutscha, członka S. A.

Wiśniewski osiedlony na gospodarstwie rolnym w Kutnowskim, brał udział w wysiedlaniu ludności polskiej w powiecie kutnowskim, bił i znęcał się, nie pozwalając zabierać żadnych rzeczy.

Na rozprawie nie okazał żadnej skruchy, przebiegając przez cały czas uśmiechając się. Oskarżał prokurator Lewenberg.

Aparat milicyjny działa coraz sprężysiej Dalsze sukcesy w walce ze zbrodniczością Bestialski morderca Leonard Nitecki ujęty

Przed dwoma zaledwie tygodniami M. O. osiągnęła poważny sukces, ująwszy członków niebezpiecznej szajki zbrodniczej. Dziś znów notujemy nowe fakty dowodzące, że aparat milicyjny działa coraz sprawniej i sprężysiej.

Sprawa, którą podajemy poniżej sięga jeszcze stycznia 1945 r., kiedy to w chaosie pierwszych dni powojennych nie zawsze można było wyłowić bandytów, złodziei i wszelkiego rodzaju mącicieli ładu.

W tym to czasie w Łodzi, na ul. Stalina 59 w mieszkaniu przylegającym do sklepu zamordowany został jego właściciel, Józef Kowalski, którego znaleziono obrabowanego i pokutego bagnietem w piwnicy. Pierwsze podejrzenia skierowane na jednego z członków rodziny ukazały się bezpodstawne. Milleja nie ustala jednak w poszukiwaniach, których wynik doprowadził do aresztowania w zeszłym tygodniu sprawcy mordu. Jest nim wielokrotny recydywista Leonard Nitecki zam. w Łodzi, ul. Skierniewicka 18 m. 8.

Drugim sukcesem M.O., tym razem dowodzącym sprawnie działającej akcji patrolowania M.O., jest wypadek z 12 listopada br. Dnia tego do mieszkańcy Róży Karmioł, przy ul. Gdańskiej 64 zapukano dwóch osobników, proponując właścicielce mieszkania kupno dolarów. W trakcie rozmowy jeden z przybyłych, mianowicie Zagajewski Wacław zam. Zeromskiego 9 rzucił się na ob. Karmioł dusząc ją, drugi zaś Wiktorcki Tadeusz, Gdańska 56a grasował już po mieszkaniu, usiłując zgarnąć jak największą ilość przedmiotów. Odgłos krzyków ofiary usłyszał przechodzący patrol M.O., któremu udało się schwytać na schodach nciekających bandytów. Sprawcy zeznali, że napaść na ob. Karmioł ukartowana była dnia poprzedniego w PUR-ze na ul. Żeligowskiego, gdzie spotkali się dwaj opryszkowie, dzieląc się rolami.

Energiczna akcja zwiększenia ilości patroli na mieście doprowadziła do jeszcze jednego sukcesu. Do Państwowych Zakładów Firanek ul. Inżynierska 14 o godz. 12 w nocy zajechało trzech wspólników: Witkowski Eugeniusz, Jozalewicz 18, kilkakrotnie już karany, Kieras Czesław, Młodziana 29, również karany i Bandachowicz Hołesław — Przędzalniana 28. Tam przy pomocy dozorczy również już karanego Jana Pisarskiego, ul. Czerwonego 8 cała szajka udała się do magazynu, skąd udało jej się wyciągnąć 167 paczek firanek, każda o zawartości 35 metrów. Cały towar wyniesiony został na czekającą w tym celu ciężarówkę, która za pokasną sumę 40 tys. złotych zawiozła skradziony łup na Bajuty. Towar ogólnej wartości około 1 miliona złotych następnego dnia został spieniężony. Złodzieje nie przypuszczali jednak, że prawie od pierwszej chwili swojej akcji obserwowani byli przez czujne organa M.O. która pokolei całą szajkę aresztowała. Warto tu zaznaczyć, że odebrane za sprzedany towar pieniądze w 75 procentach wrócone zostały poszkodowanej firmie.

WYBORNICZKA zwycięzców W PZPB Nr 1 wśród tkaczy pracujących na 6 krosnach najlepsze rezultaty osiągnął Józef Patożyński (176,9 proc.). Szecepańska i Rybakowa wykonały normę w 146,7 proc. każda, a Golygowska w 169,8 proc. Na „czwórkach“ uzyskała Woźniakowa 137,8 proc. We współzawodnictwie zespołowym grupa Stolarza Zygmunta (116,4 proc.) wyprzedziła grupę Stolarza Stefana (106,1 proc.), a Kibler (120,3 proc.), Engla (104,5 proc.). W przedzalni cieniłej najlepsze rezultaty osiągnęły: Maria Kubiak (147,1 proc.), Maria Blachowska (145,7 proc.) i Michałina Kamińska (144,2 proc.). W przedzalni odpadkowej uzyskał Antoni Myszkowski 178,3 proc. Wachecki Józef 165,7 proc., a Ignacy Nowacki 165 proc. W PZPB Nr 2 w przedzalni (cztery strony) osiągnęła Helena Wieszczycka 138,7 proc., a pracująca na trzech stronach Feliksa Maciąg wykonała swe zadanie dzienne w 137,9 proc. W tkalni („szóstki“) pierwsze miejsca zajęły: Zofia Chruściak (142,7 proc.) i Józefa Marczykowska (136,6 proc.). Na „czwórkach“ najlepsze rezultaty mają do zanotowania: Helena Płachta (162,1 proc.), Jadwiga Paradzińska (146 proc.), Zofia Rogut (143,4 proc.) i Anna Lewicka (136,7 proc.). Zespół majstra Źródłaka współzawodniczący z załogą kopalni Generala Zawadzki wykonał w ciągu ostatniego okresu sprawozdawczego swe zadanie w 106 proc. W PZPB Nr 5 pracująca na czterech stronach prządka Maria Szambelan wykonała swą normę w 180 proc., a Leokadia Ludwiczek w 165 proc. W tkalni („czwórki“) pierwsze miejsca zajęły: Jadwiga Fraczkowska (177,5 proc.), Franciszka Wójcik (176,4 proc.), Anna Błażejewska (173,9 proc.), Maria Dzieńdzic (172,5 proc.) oraz Genowefa Pietranek i Józefa Szymańska (po 171,6 proc.). W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzecion) czołowe miejsca zajęły: Krystyna Skępska (140,4 proc.), Alicja Lisiecka (136,9 proc.) i Irena Dubel (136,8 proc.). W tkalni „szóstki“ uzyskał Stefan Dybala 161,5 proc., a Kazimiera Wutzke (cztery krosna) 150,6 proc. We współzawodnictwie grupowym wyprzedził zespół Bogdańskiego (138,9 proc.) zespół Grzelaka (137,6 proc.), a zespół Pacholaka (134,9 proc.) grupę Mańkuta (134,3 proc.). W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki“) przodowały: Janina Kurzyńska (156 proc.) i Wiktoria Danecka (155,4 proc.). W przedzalni (trzy strony) pierwsze miejsca zajęły Maria Woźniak (162,4 proc.) i Władysława Jochim (161,7 proc.). W PZPB Nr 8 („czwórki“) uzyskały Józefa Kurczewska 172 proc. normy, a Władysława Łagowska 171 proc. W przedzalni (cztery strony) uzyskały: Stollenwerk Halina 146 proc., a Józefa Gabrysiak (145 proc.). W PZPB Nr 9 w przedzalni (3 strony) pierwsze miejsca zajęły: Zofia Kulczyńska (146 proc.) i Helena Olszewska (132 proc.) a w tkalni (na „szóstkach“) Sabina Kurczewska (156,5 proc.). W PZPB w Pabianicach w tkalni („czwórki“) uzyskały: Zenobia Perek 15 2 proc. i Aniela Ulman 154,3 proc.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

Rośnie ilość wielowarsztatowców w Zakładach Nr 8 Ruch wielowarsztatowców szerzy się z wielką szybkością w Państw. Zakł. Przem. Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 8 (d. Buhle).

Ilość tkaczy pracujących na czterech krosnach wzrosła z 61 w październiku do 100 w dniu 15 listopada. W ten sposób już 400 krosien w tej fabryce obsługiwanych jest przez wielowarsztatowców.

W dniu 15 listopada fabryka wykonała swe zadanie dzienne w 106,9 proc. Najlepsze wyniki wśród tkaczek pracujących na czterech krosnach osiągnęły Władysława Rzepecka (150,3 proc.), Zofia Pokorska (140,6 proc.) i Zinajda Krzemieńska (plusze — 140,3 proc.).

W PZPB Nr 8 nie ma ani jednego robotnika, któryby nie wyrabiał normy. Kto pierwszy? 13 listopada we współzawodnictwie miedzynabrycznym w przemyśle bawełnianym pierwsze miejsce znowu zajęły PZPB w Ozorkowie. Na drugim miejscu uplasowały się PZPB Nr 16 (117 proc. planu dziennego).

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych najwyższe osiągnięcia uzyskał PZPB Nr 36, gdzie czołowe miejsca zajęli: Henryk Bomba (188,4 proc.), Franciszek Ziętarski (178,5 proc.), Wacław Ebel (168,5 proc.), Leon Grzybowski (168,5 proc.) i Władysław Staniewski (152 proc.).

W PZPB Nr 1 pierwsze miejsca uzyskały: Zofia Frankowska (145 proc.) i Władysław Kordalewski (143,8 proc.). W PZPB Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Jan Ogiński (136,1 proc.), Tadeusz Korhński (135,8 proc.) i Stefan Andrzejczak (133,3 proc.).

Wreszcie w PZPB Nr 3 wykonał Józef Mazur swe zadanie dzienne w 143,8 proc.

Kronika m. Radomska

Sroda, 19 listopada 1947 r.
Dziś: Elżbiety wd.

Telefony

10—Straż Pożarna.
13—Pow. Komenda MO.
51—Miejski Post. MO.
91—Starostwo Powiatowe
50—Szpital Powiatowy.
11—P. U. B. P.
35—PPR.

CZYTAJCIE

„GŁOS RADOMSZCZANSKI“

Krzyże Zasługi — bohaterom pracy

W ubiegłą sobotę odbyła się w Łodzi w sali Towarzystwa Technicznego podniosła uroczystość z okazji dekoracji Krzyżami Zasługi pracowników przemysłu metalowego z branży maszyn włókienniczych i rolniczych.

Dekoracji dokonał w obecności dyrektora obu Zjednoczeń — (Zjednoczenie Maszyn Rolniczych i Zjednoczenie Maszyn Włókienniczych) — oraz przedstawicieli władz miejskich, partii politycznych i Związków Zawodowych, wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Jan Lorek.

Ogółem odznaczonych zostało 30 pracowników fizycznych. Odznaczeni ci, to dawni pracownicy z fabryk rozrzuconych na terenie całej Polski. Poważny odsetek wśród nich stanowią robotnicy zakładów z Ziemi Odzyskanych.

Listę odznaczonych otwiera tow. inż. Czajkowski, który za zasługi położone przy uruchamianiu i zorganizowaniu fabryki w Dzierżoniowie otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali:

Tow. Bornsztajn — robotnik, obecnie wicedyrektor odlewni w Bielsku; tow. inż. Drzewiecki — szef produkcji Zjedn. Maszyn Włókienniczych; ob. Graf-Janowska — naczelnik wydz. szkolenia zawodowego; ob. Kolaszczyński — majster tokarski z fabryki „Osnowa”; tow. Buczyński Ireneusz — robotnik Zgierskiej Fabryki Maszyn Rolniczych; tow. Dajnert Henryk — społecznik Zgierskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, za zasługi położone przy szkoleniu fachowców; tow. Zuchewicz Izidor — kierownik Stalarni w Płockich Zakładach Przemysłu Drzewnego; weteran pracy ob. Bońkowski Jan — z fabryki K. Kindt, Radom (44 lata pracy bez przerwy — udoskonalił produkcję); tow. Byczkowski Bron. — z fabryki „Kraj” — Kutno; tow. Walczak T. — formierz, z fabryki „Kraj” — Kutno; tow. Pytlos Wl. — ślusarz z fabryki „Korab” — Piotrków; tow. Wyrwas St. — odlewnik z fabryki „Banachewicz” — Zawiercie.

Kronika teatralna

W Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyła się premiera sztuki „Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy”. Sztukę reżyserował Wiliam Horzyca.

Teatr Miejski w Cieszynie wystawił komedię Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej” w reżyserii Stanisława Dębicza.

Teatr Miejski w Bydgoszczy przygotowuje premierę komedii Cwojdzkiego p. t. „Temperamenty” w reżyserii Gustawy Błońskiej.

Stary Teatr w Krakowie gra nową sztukę I Zawieyskiego „Ocalenie Jakuba”, wystawioną w reżyserii R. Zawistowskiego z M. Bednarską, M. Kościalkowską i T. Białoszczyńskim w rolach głównych.

Wieś polska w wyścigu pracy

Odezwa Woj. Związku Samopomocy Chłopskiej do rolników

Kapitał i faszyzm międzynarodowy chciał uzależnić nas od siebie i podporządkować swemu złotu.

Naród Polski nie da się uwieść fałszywym marshallowskim planom, które w konsekwencji zmierzają do odbudowy faszystowskich Niemiec. Nie przyjmujemy judaszowskich dolarów, które by nas miały zakuć w niewolę kapitału międzynarodowego.

Obywatele chłopi! Klasa robotnicza do wiodła, że można przyspieszyć odbudowę kraju. Robotnicy: włókniarze, metalowcy, górnicy, hutnicy — na zew

Związków Zawodowych, Rządu Demokratycznego stanęli do wyścigu pracy pod hasłem „Więcej produkować, lepiej i szybciej, więcej towarów na wieś, szybciej odbudować kraj”.

To robotnicy w ciężkich warunkach wyprodukowali nam już tysiące maszyn rolniczych i narzędzi; To oni dali nam nawozy sztuczne; To za węgiel wydobyty przez górnika polskiego sprowadzono konie i bydło dla wsi, bawełnę do fabryk, rudę do hut.

Przed nami stoi zadanie szybkiej odbudowy kraju, — wsi polskiej, wyrwania

jej z zacofania i ciemnoty — podniesienia kultury i dobrobytu chłopca.

Obywatele! — wzywamy was do wyścigu pracy i współzawodnictwa z robotnikami. — Oni w przemyśle, my na roli!

Niech gromada z gromadą, gmina z gminą, powiat z powiatem stają do współzawodnictwa, do szlachetnej walki o dobrobyt wsi, o dobrobyt chłopca polskiego i naszego kraju.

Niech znikną ugory. Siejemy tylko zbożem kwalifikowanym. Uprawiamy więcej lnu, rzepaku, konopi, buraków cukrowych. Lepiej uprawiamy rolę. Wskazujemy drugim jak uprawiać. Organizujemy stacje maszynowe, siejemy tylko siewnikami.

Która wieś założy więcej sadów, pastek, hodowli jedwabników, ogrodów warzywnych, zarybi więcej stawów, która gmina założy lepsze szkoły owocowe, więcej chmielników, lepiej uporządkuje resztówki, lepsze będzie miała konie, krowy, wyzbędzie się nielicencjonowanych rozplodników, założy stacje kopulacyjne, wychowa więcej trzody chlewnej, wyprodukuje więcej mleka, mięsa, skór; welny; więcej zelektryfikuje wsi, a w odbudowanych wsiach założy więcej świetlic, zgromadzi w nich więcej członków, więcej założy bibliotek, zaoponuje więcej gazet, która szybciej się radiofonizuje, wybuduje piękniejszą szkołę, spółdzielnię, lepiej obsłuży mieszkańców, więcej zwerbuję członków spółdzielni, która będzie miała lepsze drogi? Kto kogo wyprzedzi w rzetelnej pracy dla Polski Demokratycznej — dla siebie.

Obywatele!

To wszystko można zrobić — tylko wspólnym wysiłkiem. — Do tego was wzywamy dla waszego dobra i w imię postępu.

Pokażmy światu, faszystom, reakcji, że chłop, który wziął swą sprawę w swoje ręce, umie się rzucić bez fałszywej pomocy — chłopskim rozumem i w trwałością.



Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali:

Tow. Zamora — monter młocarni, ślusarz — Zawiercie; tow. Krystek Stanisław — kowal — „Korab” — Piotrków; tow. Budny T. — odlewnik — odlewnia w Bielsku; weteran pracy ob. Gacek Antoni (74 lata) pionier — w 1939 roku otrzymał także Krzyż Zasługi za wydajną pracę — Bielsko; tow. Okla Antoni — stolarz, fabryka Kombielniński — Wołów; tow. Góral Jan, rdzeniarz tow. Józwiak St. — frazer, brygadzysta — Płock; Fedorowicz Jan — dyr. fabr. „Kraj” — Kutno; ob. Krajewski Wl., tokarz — fabr. Maszyn Wykończ., Łódź; ob. Wasiaś W. — tokarz — fabr. Maszyn Wykończ. — Łódź; ob. Swierczyński J. — „Wilama” — Łódź; ob. Siciński Kaz. — ślusarz — „Miller i Seidler” — Łódź; ob. Winiecki

J. — ślusarz — „Miller i Seidler” — Łódź; ob. Wypych Stefan — formierz — „Miller i Seidler” — Łódź; ob. Hagiel Z. 37 lat pracy — „Miller i Seidler” — Łódź; ob. Światłoch Antoni — tokarz fabryki Bielsko.

W związku z powyższą uroczystością na specjalne podkreślenie zasługuje postawa robotników przemysłu metalowego w imieniu których zabrał głos ob. Gacek, który dziękując społeczeństwu za uznanie ich wysiłku zapewnił, że wszyscy oni nadal nie będą szczerzyć sił dla odbudowy Ojczyzny, że będą urucha miać nowe warsztaty, szkolić młodych na rynek fachowy — „Aby kraj nasz jak najprędzej nadrobił opóźnienia spowodowane okupacją, dogonił i przegonił w rozwoju kraje zachodnie”.

Na froncie walki ze spekulacją

Surowe kary za nadużycia cennikowe

Na ostatnim posiedzeniu Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi ukarani zostali grzywnami za nadużycie cenników następujący właściciele sklepów w powiecie łódzkim:

Eustachy Wieczorek, właściciel sklepu spożywczego i piekarni w Grotnikach za pobieranie nadmiernych cen ukarany został grzywną w wysokości 250 tysięcy złotych.

Franciszek Kwiatkowski, właściciel sklepu spożywczego w Gieźdówku w powiecie łódzkim za pobieranie nadmiernych cen za mydło i bibułek papierosową oraz nieposiadanie rachunku zakupu na te artykuły, ukarany został grzywną 100 tysięcy złotych, Władysław Bratwicki, właściciel sklepu rzeźniczego w Rzgowie, Nowy Rynek 20, ukrył w celach

spekulacyjnych 120 kg słoniny solonej, którą przechowywał od Wielkiejnocy br. i nie sprzedawał z powodu rzekomego braku nabywców. Delegatura wychodząc z założenia, że Bratwicki popełnił szkodnictwo gospodarcze szczególnej wagi, ukarała go grzywną w wysokości 300 tysięcy złotych.

W Zgierzu ukarani zostali: Janina Pankowska, właścicielka sklepu mleczarskiego przy Starym Rynku 9 grzywną w wysokości 150 tysięcy złotych za odmowę sprzedaży masła, zarezerwowanego rzekomo dla „swych klientów”. Zaznaczyć należy, że Pankowska już po raz drugi została ukarana grzywną za podobne przestępstwa. Rzeźnik Adam Jankowski zamieszkały przy ulicy 1-go Maja 31 ukarany został grzywną 100

tysięcy złotych za pobieranie paskarskich cen za kiebasę i kości. Leon Lewandowski również rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 13 od mawiał sprzedaży słoniny, ukrytej w piwnicy ukarany został grzywną 75 tys. złotych. Grzywnami po 50 tysięcy ukarani zostali: Feliks Szoszkiewicz, właściciel sklepu rzeźniczego w Ozorkowie przy ulicy 6 Sierpnia 7 za ukrywanie smalec i słoniny w celach spekulacyjnych.

Eugeniusz Mrowiński, właściciel sklepu żelaznego w Strykowie przy ulicy Warszawskiej 15, który za 1 litr benzyny pobierał 50 złotych zamiast obowiązującej ceny 28 złotych. Ksawery Snański, piekarz w Rogowie za wypiek i sprzedaż chleba o wadze nieprzepisowej oraz Bolesław Michan, właściciel sklepu rzeźniczego w Radomsku przy ulicy Limanowskiego 43 za odmowę sprzedania słoniny, którą dostarczał pokątnym handlarzom celem dalszej odsprzedaży w cenach spekulacyjnych. (Dz)

Czytajcie „Głos Radomszczański“

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Se. krętarz 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalt) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 80, powyżej 200 mm zł. 100. — Nekrologi (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste i posz. rodzin. zł. 20., handlowe zł. 25, zguby zł. 20. rozsuł. pracy zł. 10. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastr. — nie miejsca w tekście o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród drobnych do 50 mm przez 1 szpalt o 50 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpaltowe o 100 proc. drożej. Rabatów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIENNI ŁÓDZI

82 proc. kupiectwa łódzkiego dopełniło formalności koncesjonowania

Dnia 15 bm. minął ostateczny termin wpłat celem uzyskania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych, oraz składania podań do zrzeczeń kupieckich. Według danych z całego kraju większość kupiectwa dopełniła wszystkich formalności. Do wszystkich Izb Skarbowych na terenie całego kraju 77 proc. osób i przedsiębiorstw, podlegających obowiązkowi koncesjonowania, dokonało wpłat do dnia 14 bm.

W Łodzi i województwie łódzkim na 17.248 osób i przedsiębiorstw, podlegających obowiązkowi koncesjonowania, 13.976 osób, co stanowi 81 procent ogólnej liczby placówek podlegających obowiązkowi opłacenia koncesji, spełniło wymagane formalności.

W m. Łodzi na 7.395 osób i przedsiębiorstw, podlegających obowiązkowi koncesjonowania, 6.095 w przewidzianym czasie złożyło podania o koncesje.

Na terenie województwa na 9.853 osób i przedsiębiorstw 7.881 spełniło ten obowiązek.

Jeśli chodzi o Łódź, to wśród tych osób i przedsiębiorstw, które nie spełniły obowiązku składania podań, lwią część stanowią drobniejsze placówki sprzedaży np. straganiarze, budkarze itp.

Od dnia 18 bm. Wydział Przemysłowy przy Zarządzie Miejskim, oraz Referat Przemysłowo-Starostw przystąpiły od akcji, mającej na celu oddanie pod Zarząd Przemysłowy względnie zamknięcie tych przedsiębiorstw, które nie wywiązały się z obowiązku koncesjonowania.

Gdzie należy składać reklamacje radiofoniczne

Niejednokrotnie radioabonentci zwracają się niewłaściwie do Ministerstwa Poczty i Telegrafów w sprawie zmian w abonamencie radiofonicznym, rezygnacji z abonamentu lub reklamacji opłat radiofonicznych.

Wyjaśnia się, że w sprawach tych zwracać się należy pisemnie bądź też osobiście do właściwych urzędów pocztowych, które o wszelkich zmianach w abonamencie powiada mają Biuro Radiofoniczne Polskiego Radia, wystawiające rachunki radiofoniczne.

Inwalidzi wojenni, którzy oprócz zaopatrzenia pobieranego z funduszy publicznych, nie posiadają innych źródeł utrzymania, oraz ociemniałi którzy się wykażą świadectwem ubóstwa — winni w celu uzyskania zwolnienia od opłat radiofonicznych zwracać się do właściwych dyrekcji okręgów poczt i telegrafów.

Opieka nad dziećmi warszawską

Na ręce Naczelnika Wydziału Opieki nad Dziećmi Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego Ob. K. Krakowskiego wpłynęło pismo Wydziału Opieki Społecznej Zarządu m. st. Warszawy, w którym Zarząd m. Warszawy składa podziękowanie za bezpłatne umieszczenie 400 dzieci warszawskich na koloniach, zorganizowanych przez instytucje z Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Pismo podkreśla, że dziećmi spędziły czas na koloniach w dobrych warunkach klimatycznych, zdrowotnych i wychowawczych. Kuratorium zadokumentowało prawo każdego dziecka w równej mierze do słońca, odpoczynku i rozrywek kończy pismo.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości Kuratorium ze swej strony składa podziękowanie wszystkim kierownikom Kolonii, które chętnie przyjęły dzieci warszawskie, ponosząc związane z tym wydatki.



WSTYD, OBYWATELU ZAIFERT

W PZPB na ul. Dowborczyków 32/34 ujęty został na kradzieży 32,5 m. surówki pracownik tejże firmy Klemens Zaifert, zam. Limanowskie go 14.

STAJE SIĘ TO PLAGA

Z domu rodziców przy ul. Limanowskiego 8 zbiegła Wacława Jesion lat 14, zabierając futro damskie żrebakowe, parę oficerek, chustkę jedwabną oraz torebkę z dokumentami.

15 bm. również z domu rodziców przy ul. Zawiszy 24 zbiegł Mirosław Bochen lat 15.

OFIARY

Z okazji imienin opiekuna koła ZWM przy Zarządzie Miejskim tow. Stanisława Bieńkowskiego — na sieroty po poległych PPRowcach — zł 300 składa koło ZWM.

Z życia ŁKS-u

Uwaga zapaśnicy i zwolennicy tańca

Kierownictwo Sekcji Zapaśniczej zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 19 w lokalu klubu odbędzie się zebranie sekcji.

Sekcja Motorowa Łódzkiego Klubu Sportowego urzędująca na zakończenie sezonu zabawę taneczną w dniu 22 listopada br. o godz. 21-ej w sali Tow. Spiewaczego „Moniuszkowców” przy ulicy Ogrodowej 34, na którą zaprasza wszystkich swoich członków oraz członków innych sekcji.

Ze sportu

Trzy kółka na piersiach lekkoatletów

Zaprzysiężenie naszych olimpijczyków w Olsztynie

W sali teatru im. Jaracza odbyło się wczoraj zaprzysiężenie uczestników lekkoatletycznego obozu przedolimpijskiego. Na scenie udekorowanej barwami narodowymi, postacią dyskobola i 5-ciu kółkami olimpijskimi, ustawili się półkolem zawodnicy. Po odegraniu hymnu olimpijskiego i wciągnięciu proporca na maszt, zawodników powitał prezydent miasta Bałucki, życząc im uzyskania w czasie obozu jak najlepszych wyników. Następnie przemówił prezes PZLA — dyr. Forys, podkreślając znaczenie lekkoatletyki, po czym złożył podziękowanie miejscowemu Komitełowi Pomocy Olimpijskiej i dyrektorowi Woj. Urz. WF i PW, za udzieloną pomoc w organizowaniu obozu.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel PK. Ol. — dyr. Askanas i znana olimpijka Kwaśniewska — Maliszewska — w imieniu dyr. PUWF. inż. Kuchara. Następnie mjr. Gedgowd odczytał tekst ślubowania, który powtórzyli zawodnicy. Tekst brzmi: „Świadomi obowiązków naszych, jako Polaków i sportowców, ślubujemy poświęcić się całkowicie przygotowaniom do Igrzysk Olimpijskich i w pracy nad duchowym i fizycznym rozwojem siebie nie ustawać, aby móc godnie sport polski reprezentować.”

Odegrano hymn państwowy, a następnie zawodnicy otrzymali trzy kółka olimpijskie na znak uzyskania minimum obowiązujących wyników. Otrzymali je: Mitan (Kraków), Modrówna (Łódź), Wajs-Marcinkiewicz (Łódź), Sla-

chowicz (Kraków), Nowakowa (Łódź), Cieśliewicz (Kraków) i Dobrzańska (Warszawa) oraz Kiszka (Śląsk), Jaraczewski (Łódź), Adamczyk (Wrocław), Łomowski (Gdańsk), Grzanka (Pomorze), Rutkowski (Poznań), Morończyk (Kraków), Kuźmiński (Łódź), Buhl (Pomorze), Lipski (Siedlce). Ogółem na obozie trenuje 19-tu mężczyzn i 15-cie kobiet.

Po części oficjalnej artysty teatru im. Jaracza wykonał program artystyczny o tematyce sportowej.

Z notatnika boksera

Za tydzień mecz z Gdańskiem

27 listopada rozegrany zostanie w Łodzi mecz pięściarski reprezentacji Łodzi z Gdańskiem. W związku z tym kapitan związkowy okręgu łódzkiego wyznaczył następujących zawodników do reprezentacji: w wadze muszej — Kamiński (ŁKS), w wadze koguciej — Czarniecki (Zryw), w wadze piórkowej — Marcinkowski (ŁKS), w wadze lekkiej Grymin (Te-cza), w wadze półśredniej — Olejnik (ŁKS), w wadze średniej — Pisarski (ŁKS), w wadze półciężkiej — Żyliš (ŁKS), w wadze ciężkiej — Niewadził (ŁKS).

Sekundantem drużyny łódzkiej będzie Kowalski.

OGASZAJCIE SIĘ
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”
najpopularniejszym dzienniku w województwie

Czechosłowacja-Polska 12:4

Punkty dla Polski zdobyli: Antkiewicz i Chychła

Wczoraj późnym wieczorem w Pradze w sali Lucerny, odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Wy-sokie zwycięstwo 12:4 odnieśli Czesi. Wyniki poszczególnych walk:

Waga musza: Sowiński (Polska) przegrał z Majdlochem (CSR)

Waga kogucia: Bazarnik (Polska) przegrał z Zacharą (CSR)

Waga piórkowa: Antkiewicz (Polska) wygrał z Hudakiem (CSR)

Waga lekka: Rademacher (Polska) przegrał z Petriną (CSR)

Waga półśrednia: Chychła (Polska) wygrał z Koudelą (CSR)

Waga średnia: Szymankiewicz (Polska) przegrał z Tormą (CSR)

Waga półciężka: Szymura (Polska) przegrał z Netuką (CSR)

Waga ciężka: Klimecki (Polska) przegrał z Rademacherem (CSR)

Z reprezentacji Polski najlepiej wypadł Antkiewicz, którego przeciwnik Hudak o krok był od nokautu. Czecha uratował gong.

Rekordy w niebezpieczeństwie...

Pływacy ZSRR startują na wielkich zawodach w Brukseli

Pod patronatem belgijskiego pisma sportowego „Belgique-Sports”, odbędą się w grudniu w Brukseli wielkie zawody pływackie, których największą sensacją będzie start pływaków radzieckich: Bojczenki, Mieszkowa i Uszakowa.

Będzie to pierwszy oficjalny występ zawodników ZSRR od czasu wejścia Związku Radzieckiego w skład członków Międzynarodowej Federacji Pływackiej (FINA). Ambasa-

da Radziecka potwierdziła już datę przybycia pływaków ZSRR do Brukseli w dniach 13 i 14 grudnia rb.

Doskonali „klasycy”, Mieszkow i Bojczenko, spotkają się w sensacyjnym pojedynku z Anglikiem Roy'em Romain, tegorocznym mistrzem Europy oraz z Węgrem Szegedy, zapowiadającym ze swej strony ustalenie nowych rekordów świata.

Należy przypomnieć, że radzieckie wyniki pływackie w stylu klasycznym są najlepszymi wynikami na świecie, znacznie przewyższającymi oficjalne rekordy światowe. Oprócz Romain i Szegedy'ego, zostali również zaproszeni Anglicy Kinnear i Kendall, Holendrzy Jongejan, były mistrz Entropy Hoving i Smithuy-sen. Crawlista Uszakow (ZSRR) walczyć będzie ze swymi przeciwnikami w konkurencjach w stylu dowolnym.

W ramach zawodów rozegrany również będzie turniej piłki wodnej (water-polo), przy udziale kilku najlepszych drużyn belgijskich.

Zawody rozegrane będą na pływalni klubu Nage St. Gilles w Brukseli.

W Londynie

Odbędą się obrady Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej

Zostało już postanowione, że korzystając z Igrzysk Olimpijskich w Londynie, Międzynarodowa Federacja Piłki Koszykowej (FIBBA) odbędzie swe obrady w Londynie w dniach od 9-12 sierpnia 1948 roku.

W programie obrad między innymi przewiduje się: 1) zmianę prawideł gry, 2) organizację mistrzostw kontynentalnych, 3) organiza-

cję mistrzostw świata.

Zostanie również przeprowadzone referendum między wszystkimi członkami FIBBA, celem zmiany daty II-gich Mistrzostw Kobiety Europy, które — jak wiadomo — ma organizować Polska. Projektowany jest miesiąc październik na te mistrzostwa, a miejsce ich wyznaczy Polski Związek Piłki Ręcznej.

Kramer przestał być sportowcem

Cyrk Harrissa wzbogacił się o jednego aktora

Najlepszy obecnie tenisista świata — Amerykanin Jack Kramer, który w ubiegłym sezonie nie poniósł żadnej porażki, zdobywając mistrzostwo Wimbledonu i Ameryki — przeszedł na zawodowstwo. Kramer podpisał onegdaj w Chicago kontrakt, w którym... zaofiarowano mu 50 tysięcy dolarów stałej gaży rocznie. Kwota ta jest zarazem najwyższą, jaką kiedykolwiek ofiarowano tenisistom.

Oprócz Kramera w skład zespołu Harrisa, dotychczasowego menażera zawodowego mistrza świata Baby Riggsa, wchodzi: Bobby Riggs, Australijczyk Dinny Pails oraz Francisco Segura (Ekwador). Gdyby pertraktacje z Segurą nie doszły do skutku, miejsce jego zaj-

mie, prawdopodobnie, Frank Parker-Pajkowski, były mistrz USA w grze pojedynczej.

Australijczyk Pails wyleciał już samolotem z Sydney do Ameryki, celem podpisania kontraktu z Harrisse.

Zespół Harrisa ma odbyć tournée po Australii, Południowej Ameryce, Indiach, Południowej Afryce oraz po krajach europejskich. Tournée to będzie trwało około roku.

Pierwsze spotkanie, jakie rozegra Kramer z Riggssem, odbędzie się w dniu 26 grudnia na kortach stadionu Madison Square Garden w Nowym Jorku. Mecz ten wzbudza w kołach sportowych nie tylko Ameryki, ale i całego świata ogromne zainteresowanie.

Śladem NASZYCH ARTYKUŁÓW

P. S. S. w wyjaśnieniu

W związku ze wzmianką w „Głosie Robotniczym”, umieszczoną w numerze z dnia 18 listopada br., w rubryce „Interpelacje” w sprawie źle wypieczonego chleba, pochodzącego z piekarni PSS, otrzymaliśmy od PSS następujące wyjaśnienie:

„Na ogół chleb jest wypiekany odpowiednio i reklamacji z tego tytułu dotychczas nie było, szczególnie od czasu wprowadzenia maki 80 proc. Możliwe, iż zdarzył się pojedyn-

czy wypadek nieudanego wypieku pieczywa, atoli niezwłocznie, po ukazaniu się wymienionej wzmianki, wdrożone zostały kroki ze strony wydziału produkcji, celem uniknięcia na przyszłość jakichkolwiek zaniedbań. Piekarnia, z której pochodził źle wypieczony chleb, otrzymała upomnienie.

Zauważę przy tym należy, że silny wzrost zapotrzebowania na chleb z piekarni PSS świadczy dowodnie o dobrej jego jakości”.

Tenisści stołowi w obliczu mistrzostw świata



Tegoroczny mistrz świata w tenisie stołowym Vana (Czechosłowacja)

W zawodach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, które rozegrane zostaną w Wembley (około Londynu) w czasie od 4-11 lutego przyszłego roku, spodziewany jest udział reprezentacji 30-tu państw. Po raz pierwszy w turnieju będą startowały drużyny Brazylii, Finlandii, Norwegii i Włoch.

Zainteresowanie, jakim cieszą się te zawody, pozwala przypuszczać, że finałowe rozgrywki zgromadzą około 10.000 widzów.

Pływacy Filmowca walczą z Wartą

W niedzielę 23 bm. o godz. 17-ej na basenie polskiej YMCA w Łodzi odbędzie się ciekawy mecz pływacki pomiędzy poznańską Wartą a KS Filmowca. W programie zawodów: wyścigi indywidualne, sztafetowa, skoki z trampoliny i mecz piłki wodnej.